



Setne urodziny świętuje w tym roku mieszkanka Torunia pani Regina Chuchra. Z tej okazji z gratulacjami i prezentem odwiedził ją zastępca prezydenta Torunia, by wysłuchać niezwyklej historii jej życia.

Na zaproszenie rodziny **Adam Szponka** uczestniczył 4 października 2024 r. w urodzinowej uroczystości jubilatki w toruńskiej restauracji „Batory”. Towarzyszyła mu kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego **Iwona Krzywdzińska**.

*- Szanowna Pani Regino, proszę o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń z okazji Pani setnych urodzin – **gratulował jubilatce zastępca prezydenta Torunia**. - Dziękuję za Pani długie i ciekawe życie, z którego znaczną część spędziła Pani w naszym mieście! Życzę dużo zdrowia, pogody ducha i jeszcze wielu szczęśliwych lat w naszym pięknym Toruniu.*

Pani Regina Chuchra, z domu Kwiatkowska, urodziła się 7 października 1924 r. we Frankowie, w gminie Zbójno. Jej mama Agnieszka była rodowitą Amerykanką. Po I wojnie światowej rodzice Reginy emigrowali z Kanady do Polski. Jej siostra, Władzia, urodziła się jeszcze w Kanadzie, natomiast Regina już w Polsce. Państwo

Kwiatkowsky zamieszkali we Frankowie, gdzie zajmowali się sadownictwem. W domu było łącznie 11 dzieci: 8 dziewczynek i 3 chłopców.

Młoda Regina bardzo lubiła recytować wiersze w szkole. Kiedy przybył Józef Piłsudski, wręczała mu kwiaty i recytowała wiersz, który pamięta do dziś. Do wybuchu wojny mieszkała z rodzicami. Niestety zarówno ją, jak i cześć jej rodzeństwa Niemcy wcielili do obozów pracy. Regina była więziona m.in. w Sztumie, w obozie doświadczalnym. Kiedy wojsko polskie wyzwalało obóz, będąca wówczas w ciąży Regina biegnąc straciła równowagę i wpadła w ramiona młodego kaprała Jana Chuchry. Tak zaczęła się ich wielka miłość.

Jan był ranny, trafił następnie do szpitala w Wałczu, ale wcześniej zdążył wymienić się z Reginali adresami. Jak mówił, nie mógł zapomnieć pięknych oczu dziewczyny, która śniła mu się nocami. Po urodzeniu syna Ryszarda Regina rozpoczęła pracę na poczcie gdańskiej. Wtedy odnalazł ją Jan. Zaręczyli się i pobrali 26 grudnia 1945 r. w Działyniu. Doczekali się pięciorga wspólnych dzieci: Józefa, Elżbiety, Romualda, Małgorzaty i Doroty. Jan kształcił się, został leśniczym i wspólnie z małżonką zamieszkali w leśniczówce w zielonogórskim, w Witkowie. Regina zajmowała się domem i dziećmi, sprzedawała runo leśne. Była bardzo pracowitą osobą, która - jak mówi jej córka Małgorzata - nie mogła w miejscu usiedzieć. Pasją Reginali było też gotowanie. Założyła Koło Gospodyń Wiejskich w Witkowie. Dzieci Reginali z dużym sentymentem wspominają dzieciństwo, szczególnie zimowe podróże saniami do szkoły czy budowanie igloo.

W 1964 r. Regina z Janem rozpoczęli budowę swojego domu w Toruniu, do którego przeprowadzili się w 1974 r. Regina pracowała jako szefowa kuchni w Wojewódzkim Szpitalu w Toruniu, jeździła również na kolonie, gdzie pracowała w kuchni. Małżonkowie przeżyli razem ponad 50 lat, za co otrzymali od Prezydenta RP Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Jan zmarł 23 lutego 1998 r. Obecnie Pani Regina ma 14 wnuków, 24 prawnuków oraz 2 praprawnuczki. Zawsze była aktywna, nie brakowało jej zajęć. Uwielbiała podróże. Często jeździła po Polsce i zwiedzała nowe miejsca. Kolejną wielką pasją Reginali były kwiaty. Ogrodowi poświęcała każdą wolną chwilę. Zdobywała wiele nagród w miejskich konkursach „Toruń w kwiatach”, m.in. złotego Flisaka. Jeszcze w wieku 92 lat pracowała w ogrodzie. Wciąż pogodna i pełna ciepła, mimo sędziwego wieku, nadal lubi recytować wiersze.

Z okazji urodzin wiceprezydent Torunia wręczył jubilatce list gratulacyjny, bukiet kwiatów oraz miniaturowy las w słoju, by mogła cieszyć się widokiem roślin, które

przez całe życie kochała i tak chętnie uprawiała.

Fot.: © UMT 2024, autor: Wojtek Szabelski, licencja: CC BY-NC 4.0











- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)